



UNIwersytet JAGIELLOŃSKI  
W KRAKOWIE

WYDZIAŁ GEOGRAFII I GEOLOGII  
INSTYTUT GEOGRAFII I GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ

**ANTONI JACKOWSKI**

*Refleksje doktoranta geografii*  
Uroczystość odnowienia  
po 50. latach doktoratu



Aula Collegium Novum UJ, Kraków, 12 kwietnia 2022 roku



UNIwersytet JAGIELLOŃSKI  
W KRAKOWIE

WYDZIAŁ GEOGRAFII I GEOLOGII  
INSTYTUT GEOGRAFII I GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ

**ANTONI JACKOWSKI**

*Refleksje doktoranta geografii*  
Uroczystość odnowienia  
po 50. latach doktoratu

Aula Collegium Novum UJ, Kraków, 12 kwietnia 2022 roku





Antoni Jędrzejak.





REKTOR  
UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO  
W KRAKOWIE

Kraków, 13 stycznia 2022 r.

12.902.1.2022

**Szanowny Pan**  
**Prof. dr hab. Antoni Jackowski**

Szanowny Panie Profesorze,

z prawdziwą radością i satysfakcją pragnę powiadomić, że Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego na posiedzeniu w dniu 28 kwietnia 2021 roku podjął uchwałę o odnowieniu po pięćdziesięciu latach doktoratu Pana Profesora i nadaniu uroczystości charakteru uczelnianego.

Składając serdeczne gratulacje chciałbym jednocześnie poinformować, że uroczystość odbędzie się 1 marca 2022 roku o godz. 12.00 w Auli Collegium Novum przy ul. Gołęziej 24.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Prof. dr hab. Jacek Popiel

Magnificencjo!  
Wysoki Senacie!  
Panie Dziekanie!  
Szanowna Laudatorko!  
Drodzy Przyjaciele!  
Szanowni Państwo!

Poprzez swój wyjątkowy charakter dzisiejsza uroczystość skłania do zadumy nad tym, co przeszłe, i do refleksji nad przyszłością – zarówno tą bliższą, jak i dalszą. Chciałbym podzielić się z Państwem kilkoma przemyśleniami, które – mam nadzieję – pozwolą zrozumieć, jak ważne jest dla mnie dzisiejsze święto.

Czuję się bardzo onieśmielony miejscem, w którym obecnie się znajdujemy. Pół wieku temu, 17 kwietnia 1971, właśnie w auli Collegium Novum UJ odbyła się publiczna obrona mojej rozprawy doktorskiej. Była ona zatytułowana *Turystyka jako element gospodarki Podhala (Studium z geografii turystyki)*, a promotorem był mój Mistrz – profesor Antoni Wrzosek.

Jestem przekonany, że decydujący wpływ na kształtowanie się mojej osobowości miały geny, przekazane mi przez moich przodków. Musiałem bowiem mieć gdzieś głęboko zakodowanego bakcyła geograficznego i naukowego. Przykładowo, mój pradziadek, Maksymilian Jackowski, wybitny działacz społeczny Wielkopolski, w latach 1873–1900 odbył ponad 300 podróży po terenach zaboru pruskiego. Moja Mama, występująca pod nazwiskiem artystycznym Maria Modrakowska, w latach 1927–1935 dała blisko 140 koncertów w wielu krajach Europy i Afryki Północnej. Przygotowywała się do wielkiego tournée po Ameryce, Australii i Japonii. Niestety, plany te zniweczył

wybuch drugiej wojny światowej. W 1878 roku studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczął Dziadek – Tadeusz Kryspin Jackowski. Z Krakowa przeniósł się na uniwersytet w Berlinie, a następnie w Heidelbergu i Getyndze, gdzie w 1883 roku uzyskał stopień doktora. Na początku XX wieku dwukrotnie otrzymywał ze strony Uniwersytetu Jagiellońskiego propozycję objęcia katedry w Studium Rolniczym. Dziadek odmówił, uważając, że jego zadaniem jest walka o polską wieś w Wielkopolsce. Bliskie kontakty z Uniwersytetem Jagiellońskim utrzymywał mój Dziadek ze strony Mamy, Stanisław Kuczkiewicz. Był, między innymi, naczelnikiem galicyjskiego kopalnictwa solnego. Związany był z Wieliczką, gdzie jedną z ulic nazwano z czasem jego imieniem.

Rodziców miałem niezwykłych: Mama była światowej sławy śpiewaczką sopranową, przed wojną związaną ze światem muzycznym Paryża, Ojciec był dyplomatą, specjalistą od spraw niemieckich, właścicielem ziemskim, do którego należały położone w Wielkopolsce posiadłości we Wronczynie i Pomarzanowicach.

Bardzo brutalnie obeszła się z nimi historia. Druga wojna światowa, a później panujący ustrój sprawiły, że ich dotychczasowy świat legł w gruzach. Mimo ciężkich warunków okupacyjnych, a po wojnie czasowej dyskryminacji społecznej, potrafili wpoić swoim synom umiłowanie prawdy i poczucie obowiązku. To procentowało przez całe nasze życie. Ważną rolę w mojej biografii odegrali bracia: Tadeusz i, przyrodni, Andrzej Modrakowski. Dzięki Rodzicom rozumieliśmy znaczenie więzów rodzinnych, które zawsze były w nas silnie zakorzenione. Możemy stanowić przykład szczęśliwców, którzy poprzez ciężką pracę zrealizowali swoje młodzińcze marzenia: wszyscy osiągnęliśmy sukcesy w pracy zawodowej, czego ukoronowaniem było uzyskanie przez całą trójkę tytułów profesorskich.

Od 1969 roku towarzyszy mi na dobre i na złe moja żona, profesor Danuta Ptaszycka-Jackowska. Jest wspaniała, wiele Jej zawdzięczam. Przeprowadzała mnie bezpiecznie przez sporo trudnych dla mnie okresów, inspirowała do podejmowania różnych działań.

Zwykle już w dzieciństwie młody człowiek zastanawia się, kim chciałby zostać, gdy dorośnie. Pod tym względem nie byłem chyba odosobniony – moje marzenia wiązały się z zawodem strażaka i maszynisty kolejowego. Ponieważ moje dzieciństwo przypadło na czas drugiej wojny światowej, a przez nasz dom w Olsztynie koło Częstochowy ciągle przewijali się partyzanci, chciałem też być jednym z nich. Później pragnąłem być marynarzem, dziennikarzem, pisarzem... Próbowałem też sił jako aktor. Życie jednak pokierowało moimi losami inaczej.

Przez cały czas nauki szkolnej – do klasy dziewiątej włącznie – nie uzyskiwałem jakichś rewelacyjnych ocen z geografii. Przeglądając ostatnio moje świadectwa, stwierdziłem, że przeważnie na koniec roku otrzymywałem z tego przedmiotu ocenę dostateczną. Wyższe noty pojawiały się incydentalnie. Dopiero w dwóch ostatnich klasach (dziesiątej i jedenastej) na świadectwach widnieje ocena bardzo dobra. Był to bowiem czas, kiedy miałem już sprecyzowany cel życiowy – moje zainteresowania skupiły się na geografii. Może należy dodać, że te moje wcześniejsze nie najlepsze relacje z tym przedmiotem wynikały głównie z przekory wobec sposobu nauczania jej w szkole. Był to mój osobisty protest przeciwko przymusowi uczenia się na pamięć różnych liczb, dotyczących, na przykład, zjawisk demograficznych czy gospodarczych, natomiast unikało przekazywania uczniom wiedzy pozwalającej interpretować przestrzenne przejawy działalności człowieka. Jeszcze w szkole podstawowej usiłowałem przekonać nauczyciela, że o ile rozumiem sens utrwalania w pamięci pewnych dzieł poetyckich,

o tyle nie widzę żadnego sensu w uczeniu się na pamięć setek liczb. Jak było do przewidzenia, interwencja ta skończyła się oceną niedostateczną.

O uznaniu geografii za „wybrankę mego życia” zdecydował – jak to często bywa – przypadek. W 1951 roku dyrektor Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie, dr Kazimierz Zajac – wspaniały człowiek, poinformował, że otrzymał nakaz zniszczenia wszystkich książek ze szkolnej biblioteki, które zostały wydane przed drugą wojną światową. Zwołał zaufanych uczniów i poprosił, abyśmy wybrali sobie książki, które chcemy uratować, i zabrali je do domów. Wpadły mi wówczas w ręce dzieła Szekspira, Mickiewicza, Słowackiego oraz książka znane-go polskiego polarnika Antoniego Bolesława Dobrowolskiego zatytułowana *Dzieje wypraw polarnych*. Przeczytałem ją w ciągu jednej doby i tak mnie zafascynował ten temat, że zapragnąłem zostać geografem, by móc podróżować po nieznanym obszarach. Tym samym geografia wygrała z... dziennikarstwem i z socjologią. Po wielu latach przekonałem się, że mój wybór był trafny.

Ponieważ był to szczytowy okres stalinizmu w Polsce, przedmioty humanistyczne były bardzo zdewastowane i wypaczone. Przykładowo, historia Polski zaczynała się od Ludwika Waryńskiego i Wielkiego Proletariatu. Słynny podręcznik z tego przedmiotu autorstwa Żanny Kormanowej stał się później synonimem zakłamywania naszych dziejów. Nauczyciele radzili sobie jednak z tym problemem, wysyłając nas do Biblioteki Jagiellońskiej. Załatwiali nam możliwość korzystania z Czytelnicy Głównej, do której zamawialiśmy przedwojenne podręczniki z historii Polski czy historii literatury.

Okres gimnazjalny przywodzi mi na myśl wiele „atrakcji”, których doświadczyłem. A więc w pierwszym rządzie „przygoda” z paramilitarną, organizacją Służba Polsce. Należałem do rocznika, dla którego służba w jej szeregach była obowiązkowa.

W okresie wiosennym i jesiennym dwa razy w miesiącu, w soboty i niedziele, zabierano nas do budowania Nowej Huty. W soboty około południa przed szkołę zajeżdżały samochody ciężarowe marki Lublin, które wywoziły nas „na front robót”. Będąc stale zabierany w ramach Służby Polsce do budowy socjalistycznego miasta Nowa Huta, często przeklinałem w duchu tego kogoś, kto takie przedsięwzięcie wymyślił i spowodował to całe zamieszanie. Do głowy by mi wtedy nie przyszło, że córka głównego projektanta i budowniczego właśnie Nowej Huty, dyrektora Miastoprojektu, architekta Tadeusza Ptaszyckiego, zostanie moją żoną. Gdy po latach mówiłem mu o tych moich ówczesnych odczuciach, zaśmiewał się serdecznie.

W dniu 15 lipca 1952 wywieziono nas pociągiem towarowym pod Tczew i Malbork. Miejscem docelowym była Pogorzała Wieś wraz z okolicami, gdzie z kolei mieliśmy przez miesiąc ratować polskie rolnictwo.

Jedyna wspomniała rzecz związana ze Służbą Polsce to powstałe wtedy przyjaźnie. W czasie służby w brygadzie w Pogorzałej Wsi poznałem, między innymi, Marcela Ofiarskiego i Zbyszka Horawę, z którymi później studiowałem geografę, a przyjaźń przetrwała dziesięciolecia.

Okres gimnazjum to również przymusowe uczestnictwo w akcji zwalczania analfabetyzmu. Przymuszano nas też do uczestnictwa w tzw. akcji „łączności miasta ze wsią”. Jednym z elementów tej akcji miało być nakłanianie chłopów do zakładania spółdzielni produkcyjnych czy PGR-ów.

Ponieważ moje tzw. pochodzenie społeczne nie było uznawane przez ówczesne władze, po maturze miałem kłopoty ze złożeniem dokumentów na Uniwersytet Jagielloński. Postawiono warunek, że uzyskam taką możliwość, jeżeli poddam się tzw. resocjalizacji społecznej, czyli przez rok będę pracować w charakterze robotnika w jakiejś fabryce. Taka „resocjalizacja” miała

objąć młodzież z rodzin „skażonych” ideologicznie. Pracę taką podjąłem 21 września 1953 w Fabryce Supertomasyny „Bonarka” w Krakowie.

Wymarzone studia geograficzne rozpocząłem jesienią 1954 roku. Naszym pierwszym opiekunem i przewodnikiem był Jan Flis – wspaniały człowiek i wielki patriota. Myślę też, że jego osobowość ułatwiła proces naszej integracji. Pochodziliśmy przecież z różnych stron kraju i z różnych środowisk.

Bardzo lubiliśmy zajęcia z Karolem Bromkiem, Zdzisławem Czeppe, Ireną Dynowską, Janem Flisem, Adamem Jelonkiem, Bronisławem Kortusem, Marią Ireną Ormicką, Jerzym Pokornym, Marią Tyczyńską, Jadwigą Warszyńską. SeminaRIA magisterskie prowadzili w tym czasie profesorowie Mieczysław Klimaszewski (geografia fizyczna) oraz Antoni Wrzosek (geografia społeczno-ekonomiczna).

W tym miejscu wspomnę, że w czasie całych studiów miałem kłopoty z zaliczeniem w pierwszym terminie trzech przedmiotów: marksizmu-leninizmu, Studium Wojskowego (na trzecim roku) oraz geomorfologii.

Wchodziliśmy w dorosłe życie, uczestnicząc dość aktywnie w tym, co w historii nazwano Polskim Październikiem 1956, a który przyniósł tzw. odwilż po ciężkim okresie stalinizmu. Godzinami przesiadywaliśmy w Rotundzie, uczestnicząc w kolejnych wiecach. Pod koniec 1956 roku wielkie wzburzenie Polaków wywołało krwawe stłumienie przez Sowieców powstania na Węgrzech. Uczestniczyłem w tej akcji ulotkowej, zarówno w okresie Października '56, jak i w związku z likwidacją „Po Prostu”. Nie trzeba dodawać, że była to akcja nielegalna, za którą groziła kara więzienia lub wcielenie do kompanii karnej w Ludowym Wojsku Polskim.

W czasie studiów, obok zdobywania wiedzy geograficznej, chłoniliśmy kulturę, która dzięki „odwilży” nagle wybuchła

całą gamą możliwości, której dotąd nie znaleźliśmy. Był to wspaniały okres rozwoju kultury studenckiej. Osobiście sporo czasu zacząłem przeznaczать na działalność teatralną. Uczestniczyłem w powstawaniu słynnej Piwnicy pod Baranami, założonej 26 maja 1956. Byłem współzałożycielem Zespołu Dramatycznego UJ (1954/1955), który następnie przekształcił się w Mały Teatr Akademicki (1956), a później w Teatr 38. Sam występowałem w dwóch spektaklach: w połowie 1955 roku w sztuce Bertolda Brechta *Karabiny Pani Carrar* w reżyserii Andrzeja Gazdeczki oraz *Galczyński 38*, reżyser Waldemar Krygier. Ze sztuką Brechta zajęliśmy w 1956 roku pierwsze miejsce na Spotkaniu Teatrów Studenckich w Toruniu. Odtwarzałem tam postać księdza. Złośliwcy twierdzą, że właśnie wtedy zaczęło we mnie kiełkować zainteresowanie geografją religii. Ponadto występowałem również jako konferansjer.

Pod koniec 1957 roku stanąłem przed problemem wyboru dalszej drogi życiowej: czy pozostać członkiem bohemy, odkładając ukończenie studiów na później, czy też zrezygnować z młodzieńczych marzeń związanych z teatrem, ukończyć studia i poświęcić się pracy naukowej, o której zaczynałem już wtedy bardzo nieśmiało myśleć. Byłem na tyle krytyczny wobec siebie, że uznałem, iż byłbym bardzo złym aktorem i chyba nie najlepszym reżyserem. Wybrałem zatem wariant drugi. Zapisalem się na seminarium magisterskie prowadzone przez prof. Antoniego Wrzoska, którego do dziś uważam za swojego Mistrza, przez duże „M”. Profesor odegrał bardzo ważną rolę w mojej „dorosłej” biografii. W znacznym stopniu ukształtował moją osobowość naukową, a kontakt z nim pozwolił mi uświadomić sobie konieczność nieustannego poznawania otaczającego nas świata, a także zrozumieć, na czym powinny polegać prawidłowe relacje między nauczycielem a uczniem. Kiedyś powiedział mi słowa, które staram się wcielać w życie do dziś. Ich sens



sprowadzał się mniej więcej do tego, że rolą nauczyciela jest wszechstronne kształtowanie zainteresowań ucznia, z których ten wybierze to, co stanowi jego rzeczywistą pasję.

Profesor był wybitnym geografem, zasłużonym badaczem Śląska, współtwórcą polskiej antropogeografii, geografii turystyki, geografii regionalnej oraz planowania przestrzennego i regionalnego, twórcą krakowskiej szkoły geografii przemysłu.

Ostatni raz widziałem się z Profesorem we wrześniu 1983 roku. Otrzymałem wtedy stypendium naukowe do Wiednia, przyznane mi przez Fundację „Janineum”, prowadzoną przez Lonny i Annę Glaser. Wiedziałem, że dzięki stypendium moja dalsza droga badawcza będzie się wiązać przede wszystkim z geografiami religii. Jeszcze przed wyjazdem udało mi się przedyskutować z Profesorem program planowanych badań, udzielił mi też wielu cennych informacji o możliwościach uzyskania interesujących mnie materiałów w austriackich ośrodkach geograficznych. Profesor cieszył się z uzyskanego stypendium, co w tamtym okresie nie było sprawą tak prostą jak obecnie. Żegnając się, uściskał mnie i życzył sukcesów. 13 grudnia 1983 dostałem w Wiedniu wiadomość o jego śmierci. Odszedł Mistrz, który odegrał wielką rolę w mojej biografii

Studia ukończyłem w 1959 roku z wyróżnieniem, dostałem list pochwalny od ówczesnego rektora Stefana Grzybowskiego oraz nagrodę książkową – wybitne dzieło jak na taką okazję: *Wrocławskie ZOO!!!* I propozycję... zapisania się do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Odmówiłem, co było równoznaczne z tym, że asystentury w Instytucie nie otrzymałem – mimo zabiegów i starań prof. Wrzoska. Potem szukałem pracy, której nie znalazłem, natomiast mnie odnalazła ludowa armia, zmuszając do odbycia części służby wojskowej. Po powrocie z wojska jedną z pierwszych wizyt złożyłem Profesorowi. Miał dla mnie dwie dobre wiadomości: nakazał mi przygotować

streszczenie rozprawy magisterskiej do druku, a ponadto znalazł dla mnie pracę w Bibliotece Jagiellońskiej. Jego rekomendację bardzo wysoko ocenił ówczesny dyrektor Biblioteki prof. Jan Baumgart. W Jagiellonce pracowałem przez blisko siedem lat.

Pracę w Bibliotece wspominam z wielkim sentymentem. Przyjęto mnie tam bardzo serdecznie. Miałem styczność z wieloma ciekawymi osobami. Jako pracownik wypożyczalni poznałem skromnego studenta polonistyki, który potem został rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego i moim przyjacielem: Franciszka Ziękę. Poznaliśmy się, gdy był na trzecim roku studiów. Wszedł do pokoju i nieśmiało zapytał, czy istnieje możliwość wypożyczenia większej liczby książek, niż to przewidywał regulamin. Wzbudzał zaufanie, więc wypożyczałem mu jednorazowo do 12 egzemplarzy. Franek pamiętał o mojej uczynności. Podkreślał to również później, gdy on był już rektorem, a ja dziekanem.

Przyjacielskie relacje łączyły mnie także z kierownikiem Zbiorów Kartograficznych Edwardem Schnayderem.

Po zakończeniu stażu zostałem skierowany do pracy w Oddziale Informacji Naukowej. Pod czujnym okiem dr Ireny Bar doksztalałem się w zakresie aparatu bibliograficznego, co przydaje mi się do dziś. Aktywnie uczestniczyłem w różnych pracach związanych z jubileuszem 600-lecia utworzenia Uniwersytetu Jagiellońskiego (1964).

Najważniejszą dla mnie korzyścią, jaką przyniosła mi praca w Bibliotece Jagiellońskiej jest doskonałe poznanie literatury geograficznej i pokrewnej oraz nabycie umiejętności korzystania z niej. Właśnie na ten okres przypadają początki wykształcania się mojego warsztatu badawczego. Czas spędzony w Jagiellonce procentuje do dziś w mojej pracy naukowej.

I jeszcze jedno wspomnienie. Niemal przez wszystkie lata pracy w Bibliotece Jagiellońskiej w grudniu przemieniałem się

w św. Mikołaja. Spotykałem się z dziećmi pracowników, rozdawałem prezenty, rozmawiałem z nimi – po prostu świetnie się bawiliśmy. Pamiętam, jak prawie po 20 latach od tamtych dni podczas jakiejś imprezy na Uniwersytecie podeszło do mnie dwoje profesorów, przedstawiając się jako owe „dzieci mikołajowe”. Wiele było wtedy śmiechu i wspomnień!

Wiosną 1967 roku podjąłem pracę w Pracowni Krakowskiej Zakładu Zagospodarowania Turystycznego GKFiT, którą tworzył prof. Olaf Rogalewski. Największym sukcesem badawczym i planistycznym Zakładu był *Plan kierunkowy zagospodarowania turystycznego Polski 1968–1970* (wyd. 1971). Zawsze byłem dumny z tego, że miałem swój udział w tym dziele. Zdobyte wówczas doświadczenia planistyczne były bardzo użyteczne w mojej dalszej pracy badawczej i dydaktycznej. Będąc w Zakładzie, nauczyłem się łączyć pracę naukową z potrzebami praktyki gospodarczej i planistycznej w dziedzinie turystyki.

Z placówką tą wiążą się również moje działania zmierzające do zakończenia prac nad *Bibliografią turystyki polskiej*. W efekcie ukazało się siedem tomów tego wydawnictwa, obejmującego mniej więcej okres od XV wieku do 1972 roku. Prace nad *Bibliografią* stanowiły ważny fragment w mojej biografii naukowej. Pracując w Zakładzie, ukończyłem też swój doktorat.

Po doktoracie moi przyjaciele: Jadwiga Warszyńska oraz Bronisław Kortus, czynili starania, abym został zatrudniony w Instytucie Geografii UJ. W działaniach tych wspierał ich prof. Wrzosek. Mimo pojawiających się trudności (brak przynależności partyjnej) udało się uzyskać dla mnie etat. Pracę miałem rozpocząć 1 października 1972. Po kilkunastu latach oczekiwań powróciłem zatem do mojej macierzy.

Nie ukrywam, że gdy 1 października 1972 przekraczałem próg Instytutu Geografii UJ w Starym Arsenale, byłem wzruszony.

Nie okazywałem tego, bo „mężczyźni nie płaczą”, ale nagle zdałem sobie sprawę, że w moim życiu staje się coś niezwykłego, bo w tym dniu następuje spełnienie moich marzeń. Ten sam próg, który od początku lat 50. XX wieku przekraczałem zapewne setki razy, w tym konkretnym dniu stał się dla mnie symboliczną bramą powitalną, za którą miałem rozpocząć nowe życie.

Spoglądając dzisiaj na moją biografię, można stwierdzić, że składa się ona przede wszystkim z różnych marzeń. Niekiedy spełniały się one niezależnie ode mnie, bez żadnego mojego udziału. Jednak w większości przypadków przekształcanie marzeń w realny byt było możliwe wyłącznie dzięki wytrwałej pracy. Zawsze uważałem, że jeżeli istniała choćby isierka nadziei na realizację marzeń, należało temu zamierzeniu pomagać!

Pierwsze poważniejsze marzenia, które pojawiły się w mej świadomości, wiązały się z okresem wojennym. Marzyłem o tym, aby wojna się skończyła, aby Rodzice byli razem, abyśmy wreszcie byli prawdziwą rodziną.

Najsilniej zakodowały się w pamięci marzenia, których realizacja zależała w znacznej mierze ode mnie samego. Gdy w szkole średniej zamarzyłem, aby zostać geografem, zdawałem sobie sprawę z tego, że spełnienie marzenia jest możliwe dopiero po skończeniu studiów. Od początku studiów pragnąłem więc, aby po ich ukończeniu pracować na Uniwersytecie Jagiellońskim i prowadzić badania naukowe. Zdawałem sobie sprawę, że teoretycznie jest to możliwe, jeżeli ukończę studia z wysoką lokatą. W tych rozważaniach naiwnie nie uwzględniałem ówczesnych uwarunkowań politycznych, które w tamtych czasach decydowały niemal o wszystkim.

W realizacji moich marzeń bardzo pomagał mi wspinały sprzymierzeniec – dawny budynek Instytutu Geografii UJ, mieszczący się w starym arsenale Władysława IV przy ul. Grodzkiej 64. W swych kilkusetletnich dziejach przez ponad

80 lat był matecznikiem polskiej geografii. Miejsce to pokochałem – poprzez jego historię, osoby tworzące tu zręby nowoczesnej polskiej geografii, niepowtarzalną atmosferę. Mogę zaryzykować stwierdzenie, że realizacja znacznej części moich marzeń zawodowych była możliwa wyłącznie dzięki temu budynkowi, który przez kilkadziesiąt lat stał się moim drugim domem.

Pierwszy raz progi starego Arsenału przekroczyłem jako uczeń gimnazjum, w 1951 lub 1952 roku, aby uczestniczyć w wykładach profesorów Władysława Milaty i Józefa Szaflarskiego. Tutaj w 1959 roku uzyskałem magisterium, a potem kolejne stopnie i tytuły naukowe. W tym budynku miałem zaszczyt poznać lub pogłębić znajomość z wielu luminarzami polskiej geografii. Konsekwentnie realizowałem tutaj swoje szkolne marzenia – uprawianie nauki i uzyskanie tytułu profesora. Moimi idolami stały się osoby, których tablice pamiątkowe w holu budynku mijiałem codziennie: Ludomir Sawicki, Jerzy Smoleński, Wiktor Ormicki. To Oni stworzyli w tym miejscu wspomniały Instytut Geograficzny i pokazali, jak godnie przechodzić przez życie. W 1964 roku w historycznej sali wykładowej im. Wincen-tego Pola zostałem wybrany do Komisji Rewizyjnej Oddziału Krakowskiego PTG, zaś w 1980 roku zakładałem w niej instytutowe koło pierwszej „Solidarności”, która później pozwoliła wszystkim godnie przejść przez trudne czasy stanu wojennego. W tej samej sali w 1993 roku zostałem wybrany na dziekana Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UJ oraz trzykrotnie na dyrektora Instytutu. Wreszcie jako prezes wspomniałego Polskiego Towarzystwa Geograficznego otwierałem w niej w 2018 roku konferencję naukową *Rola geografii w utrwalaniu niepodległości Polski i w jej rozwoju*, zorganizowaną z racji stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Gdy w 2005 roku nadszedł czas przeprowadzki Instytutu do nowoczesnego obiektu na Kampusie 600-lecia Odnowienia UJ, byłem jak kapitan na statku: ostatni opuściłem

Arsenał, symbolicznie przekazując obiekt ekipie remontowej. Mimo świetnych warunków do pracy badawczej i dydaktycznej na Kampusie, nadal darzę budynek przy ul. Grodzkiej 64 wielkim sentymentem. Stał się mi jeszcze bliższy, gdy z Izą Sołjan, dziś profesor UJ, pisaliśmy książkę o historii geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dzisiaj już nie ma takich fenomenów!

Spełniały się również inne marzenia. Moim cichym marzeniem było skupienie wokół siebie młodzieży geograficznej, która będzie kontynuować rozpoczęte dzieło. I udało się! Miałem wielkie szczęście do młodych, którzy chyba traktowali mnie jak kogoś bliskiego, do którego można przyjść o dowolnej porze, jeżeli sytuacja tego wymaga. Jak mi sami po latach powiedzieli, udało mi się zlikwidować tradycyjny dystans między profesorem a magistrem, czy doktorem. Wiele się od nich nauczyłem. Kilkoro z grupy moich uczniów piastuje w swoich uczelniach stanowiska profesorów: Izabela Sołjan oraz Elżbieta Bilska-Wodecka – Uniwersytet Jagielloński, Licyna Przybylska – Uniwersytet Gdański, Izabela Kapera – Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, inni przygotowują swoje rozprawy habilitacyjne.

Spełniały się także marzenia, których realizacja wydawała się niemożliwa. Chyba wszyscy w Polsce przez lata marzyliśmy o tym, aby upadła „komuna”, a podróże stały się częścią normalnej egzystencji wolnego człowieka. Choć możliwość spełnienia tych pragnień wydawała się absurdem, zupełnie niespodziewanie stało się to możliwe dzięki wspaniałemu zrywowi robotników Wybrzeża. Powstał ruch społeczny „Solidarność”, który praktycznie zmiotł dawny system. Aby działania ruchu były skuteczne, konieczne stało się masowe zaangażowanie Polaków. Podjąłem ten apel, współtworząc „Solidarność” na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz zakładając ją w Instytucie Geografii,

a potem działając w Arcybiskupim Komitecie Pomocy Więzionym i Internowanym.

Do tej kategorii marzeń zaliczam też moje młodzieńcze mrzonki o prezesurze Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Upubliczniłem je w 1964 roku, pięć lat po ukończeniu studiów. I to, co wydawało się wymysłem niepoprawnego marzyciela, stało się faktem! Trzeba było tylko poczekać na to blisko pół wieku!

Spełniały się marzenia, których realizacja wydawała się niemożliwa. Przede wszystkim chodziło o spotkanie z Janem Pawłem II. Według relacji osób, które miały taką okazję, bezpośredni kontakt z Ojcem Świętym przynosił poczucie bezpieczeństwa i wewnętrznego spokoju, tak potrzebnych w tamtych trudnych czasach. Ojciec Święty miał niebywały dar wnikania do wnętrza rozmówcy i wskazywania mu drogi dalszego postępowania. Po wyborze Karola Wojtyły na papieża wielką satysfakcję dawało samo uczestnictwo w spotkaniach masowych, na przykład podczas nabożeństw na Błoniach. Później czyniłem jednak nieśmiało próby spotkania o bardziej kameralnym charakterze. Udało się! W sumie miałem zaszczyt pięciokrotnie rozmawiać z Janem Pawłem II, co – jak mawiał Lech Wałęsa – *naładowało moje akumulatory* na resztę życia.

Realizacja marzeń możliwa była też dzięki spotkaniu na mojej drodze życiowej niezwykłych ludzi, zarówno geografów, jak i reprezentujących inne zawody. W prowadzonych rozmowach potrafili ukazywać niedostrzegane przeze mnie piękno życia i urok pracy badawczej. W jakimś stopniu każda z takich osób przyczyniała się do sfinalizowania wielu moich marzeń.

Czyż to wszystko nie jest dowodem na to, że warto mieć marzenia, bo to one nadają treści całemu naszemu życiu? Moja biografia jest potwierdzeniem tego, że popularne powiedzenie *marzenia się spełniają, tylko trzeba tego bardzo chcieć* – w moim przypadku się sprawdziło.

Już w wieku – nazwijmy to – mocno dojrzałym wróciłem do gniazda rodowego Jackowskich: do Wronczyna (w realu) i Pobiedzisk (wirtualnie). Mam zaszczyt należeć do Towarzystwa Miłośników Pobiedzisk. To też było spełnienie marzeń. Przed wybuchem pandemii COVID-19 przygotowane było spotkanie z mieszkańcami Olsztyna koło Częstochowy, w którym nasza Rodzina spędziła lata drugiej wojny światowej. Pandemia pokrzyżowała te plany. Tam również chciałbym jeszcze kiedyś wrócić!

Ale zdarzają się wydarzenia, których nie można sobie wymarzyć, które przekraczają granice wyobraźni. To taki specyficzny i nieoczekiwany bonus, jaki się może zdarzyć w życiu człowieka. Za takie uważam pięć wyróżnień, o których nigdy bym się nawet nie ośmielił śnić. Mam tu na myśli tytuły profesora honorowego Uniwersytetu Jagiellońskiego i doktora *honoris causa* Uniwersytetu w Preszowie, Nagrodę Miasta Krakowa w dziedzinie nauki, Medal im. Wincentego Pola – najważniejszego odznaczenia w zakresie geografii w Polsce, oraz tytuł honorowego przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Są to wyróżnienia, o których obdarowany nie może nigdy zapomnieć! Przechowuje się je sercu, ale też w zasięgu ręki, aby zdążyć je wziąć ze sobą, gdy wyruszymy na Wieczną Wędrówkę!

Ostatnio dość nagle i w sposób zasadniczy zmienił się nasz tryb życia. Spowodowała to obejmująca cały świat pandemia związana z wirusem COVID-19. Mój pokój z komputerem stał się biurem, w którym codziennie urzędowałem od dziewiątej rano do wieczora, a czasem też i do późnych godzin nocnych. Moja służba w Polskim Towarzystwie Geograficznym nabrała charakteru zdalnego. Wszyscy zastanawiamy się, co będzie dalej z pandemią czy po pandemii. Czy gospodarka, kultura, nauka nadrobią zaległości spowodowane tym groźnym wirusem?



Czeka nas ciężka praca, jeśli chcemy, aby wszystko możliwie prędko powróciło do normalności.

Chciałbym w tym miejscu podziękować też cichym bohaterom naszych czasów – wspaniałym lekarzom uniwersyteckim. Bez ich kunsztu zawodowego i wytrwałości nie byłoby dzisiejszego spotkania, bo... zabrakłoby mnie. Dzięki stałej opiece i odpowiedniej terapii wdrażanej przez tych wspaniałych lekarzy: Teresę Pawlik, Tomasza Grodzickiego, Marka Rajzera, Barbarę Zawiślak, Jarosława Królczyka, Piotra Kusaka, Pawła Moskała, jestem dzisiaj z Państwem. Gdy pewnego listopadowego dnia 2021 roku przekroczyłem smugę cienia, dzięki znakomicie przeprowadzonej akcji reanimacyjnej podarowano mi nowe życie. Pierwsza Klinika Kardiologiczna naszego Szpitala Uniwersyteckiego stała się dla mnie czymś w rodzaju medycznej matki! Po raz trzeci otrzymałem dar życia (po urodzeniu i cudownym uzdrowieniu w latach wojny)! Stała się rzecz wspaniała, o głębokim wymiarze duchowym. Zastanawiam się teraz nad znaczeniem tego wydarzenia w moim dalszym życiu. Wierzę, że mam do spełnienia jeszcze jakąś misję. Jaką? Jestem przekonany, że Pan Bóg podpowie mi to w odpowiedniej chwili!

Nadanie mi przed pół wiekiem stopnia naukowego doktora utwierdziło mnie w przekonaniu o słuszności obranej drogi życiowej. W okresie całej mojej działalności zawsze przestrzegałem zasad wynikających ze złożonej przysięgi doktorskiej. Słowa przyrzeczenia nakazujące *odkrywanie i upowszechnianie prawdy – najwięszego skarbu ludzkości* towarzyszyły mi w każdym momencie mej aktywności. Zasady te starałem się też przekazać moim uczniom. Zawsze podkreślałem, że etos naukowca wymaga ciągłej realizacji jego misji. Naukowiec tym się powinien wyróżniać, że pracuje zawsze i wszędzie. Historia nauki wskazuje, że tak było od wieków. Słowa te dedykuję zwłaszcza młodej generacji badaczy!

Pamiętajmy: geografia jest piękną dziedziną nauki, która potrafi tak zafascynować badacza, że ten poświęca jej całe swoje życie. A nasza siła tkwi w naszej jedności. Wszelkie próby podziałów prowadzą do jej unicestwienia!

*Gratias tibi ago, mea Universitas  
Gratias vobis ago, professores mei,  
Gratias vobis ago, propinquissimi et amici,  
Gratias vobis ago, collegae mei  
Gratias vobis ago, discipuli mei;  
Gratias vobis ago, Olsztyn,, Cestochova et Cracovia;  
Gratias tibi ago, Societas Geographorum Poloniae  
Gratias tibi ago, dilecta mea Geographia!*



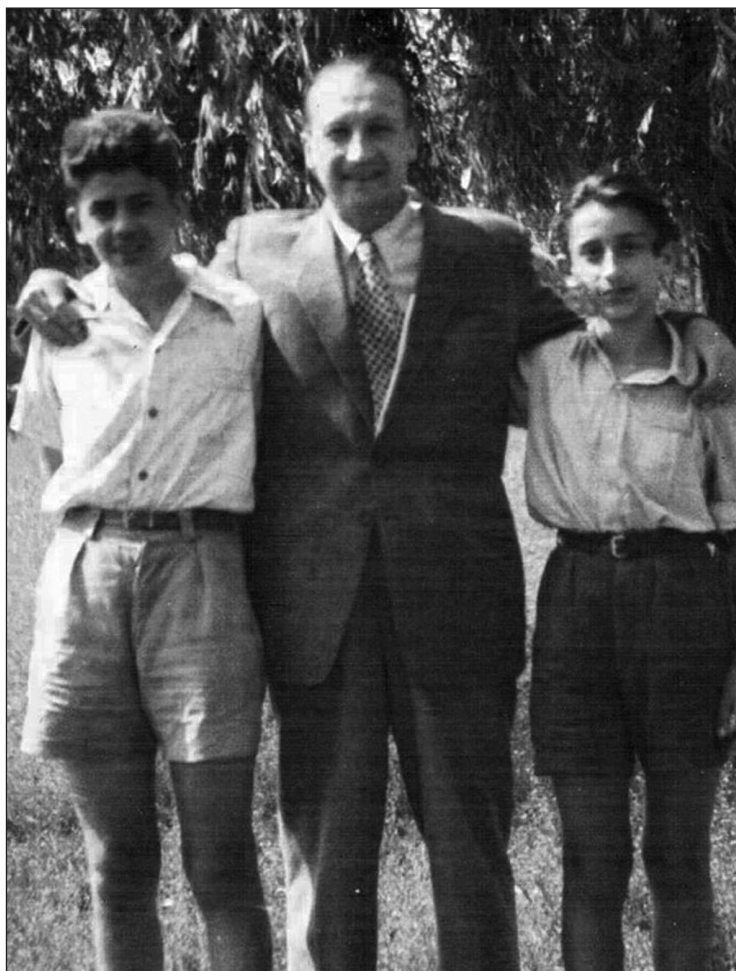
Z archiwum  
Antoniego Jackowskiego



Tadeusz Gustaw Jackowski w stroju galowym  
posła nadzwyczajnego RP, Bruksela 1929  
(archwium Antoniego Jackowskiego)



Maria Modrakowska jako Melizand w operze  
*Pelleas et Melisande* Claude'a Debussy'ego, L'Opera Comique,  
Paryż, 1933 (archwium Antoniego Jackowskiego)



Wielka trójka braci Tadeusz (z prawej), Andrzej Modrakowski oraz Antoni,  
Kraków, 1952 (archwium Antoniego Jackowskiego)



Danuta i Antoni Jackowscy, jesień 2003  
(fot. Konrad K. Pollesch)





Promocja doktorska Antoniego Jackowskiego, 21 grudnia 1972.  
Od prawej prorektor UJ Józef Buszko, profesor Antoni Wrzosek,  
Antoni Jackowski (archwium Antoniego Jackowskiego)



Promocja doktorska Antoniego Jackowskiego,  
21 grudnia 1972 (archwium Antoniego Jackowskiego)





*Oto moje Podhale widzę ogromne !*  
– tak zdaję się wołać po uzyskaniu stopnia doktora, 1971  
(fot. Danuta Ptaszycka-Jackowska)



Wręczenie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II  
piątego zeszytu *Peregrinus Cracoviensis* pt.  
*Jan Paweł II - pielgrzym pośród pielgrzymów*,  
Kraków, Collegium Maius UJ, 8 czerwca 1997  
(fot. Konead K. Polesch)





UNIwersytet Jagielloński w Krakowie

# DYPLOM

UKOŃCZENIA STUDIÓW WYŻSZYCH

Jackowski Antoni Tadeusz  
urodzony dnia 1 czerwca 1935 r.  
w Bruges /Belgia/  
odbył studia na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi  
w latach 1954/55 - 1958/59  
przedstawił pracę magisterską na temat: "Przemysł szklarski  
w Polsce"  
ocenioną jako bardzo dobra  
i po złożeniu egzaminu magisterskiego z wynikiem bardzo dobrym  
uzyskał w dniu 28 lipca 1959 niniejszy dyplom  
magistra geografii

Pro-Rektor

*R. Ruciel*



*J. Praskowski*  
Dziekan

Nr 1033/59

Kraków, dnia 26. XI. 1959 r.

POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA

UNIwersytet Jagielloński w Krakowie

WYDZIAŁ BIOLOGII I NAUK O ZIEMI

# DYPLOM

OBYWATEL **ANTONI JACKOWSKI**  
URODZONY DNIA **1 CZERWCA** 19**35** ROKU  
W **BRUGGE (BELGIA)**  
NA PODSTAWIE PRZEDŁOŻONEJ ROZPRAWY DOKTORSKIEJ POD TYTUŁEM  
„**TURYSTYKA JAKO ELEMENT GOSPODARKI PODHAŁA.**  
**STUDIUM Z GEOGRAFII TURYZMU.**”

ORAZ PO ZŁOŻENIU PRZEPISANYCH EGZAMINÓW UZYSKAŁ STOPIEŃ  
NAUKOWY

**DOKTORA**

**NAUK GEOGRAFICZNYCH**  
NADANY UCHWAŁĄ RADY WYDZIAŁU BIOLOGII I NAUK  
O ZIEMI

Z DNIA **17 KWIETNIA** 19**71** ROKU

**KRAKÓW** DNIA **21 grudnia** 19**72** ROKU

PROMOTOR

REKTOR

DZIEKAN



NR **1087**

POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA

UNIwersytet Jagielloński w Krakowie

WYDZIAŁ BIOLOGII I NAUK O ZIEMI

# DYPLOM

OBYWATEL **ANTONI JACKOWSKI**

DOKTOR NAUK GEOGRAFICZNYCH

URODZONY DNIA 1 CZERWCA 1935 ROKU

W BRUGGE - BELGIA

NA PODSTAWIE OCENY OGÓLNEGO DOROBKU NAUKOWEGO  
I PRZEDŁOŻONEJ ROZPRAWY HABILITACYJNEJ POD TYTUŁEM  
"TYPOLOGIA FUNKCJONALNA MIEJSCOWOŚCI TURYSTYCZNYCH  
(NA PRZYKŁADZIE WOJEWÓDZTWA NOWOSĄDECKIEGO)".  
UZYSKAŁ STOPIEŃ NAUKOWY

**DOKTORA HABILITOWANEGO**

W ZAKRESIE GEOGRAFII TURYZMU

NADANY UCHWAŁĄ RADY WYDZIAŁU BIOLOGII I NAUK O ZIEMI

Z DNIA 31 MAJA 1983 ROKU

KRAKÓW DNIA 7 CZERWCA 1984 ROKU

DZIEKAN


REKTOR

*St. Krawiec*

*[Signature]*



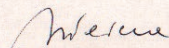
NR 577

  
Prezydent  
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, dnia 9 marca 1992r.

Pan  
dr hab. Antoni JACKOWSKI

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej,  
którą jako Prezydent mam zaszczyt  
reprezentować - w uznaniu dorobku  
naukowego n a d a j ę Panu tytuł  
naukowy profesora nauk przyrodniczych.

  
Lech Wałęsa





*W imieniu  
Rady Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych  
Uniwersytetu Warszawskiego  
oraz własnym*

*mam zaszczyt uhonorować*

*Pana Profesora  
Antoniego JACKOWSKIEGO*

*Medalem imienia Jerzego KONDRACKIEGO*

*za zasługi  
dla Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych  
Uniwersytetu Warszawskiego*

*Dziekan  
A. Richling  
prof. Andrzej Richling*

*Warszawa, marzec 2007 r.*

# WIKTOR ORMICKI

1 lutego 1898 - 17 września 1941  
GEOGRAF

w 70 - lecie śmierci  
w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen



Rada Rodzinna przyznaje tytuł:

**PRZYJACIELA RODZINY ORMICKICH**  
prof. drowi hab. Antoniemu Jackowskiemu

za trud odkrywania potomnym prawdy o niezwykłym człowieku i uczonym  
Wiktorze Ormickim

Plakietka – wyróżnienie Rodziny Ormickich, wręczone  
w dniu 15 grudnia 2011 w Urzędzie Miasta Krakowa  
przez Urszulę i Jacka Ormickich  
(fot. Anna Wojnar)



PREZYDENT MIASTA KRAKOWA  
JACEK MAJCHROWSKI

Szanowny Pan  
prof. dr hab. Antoni Jackowski

*Witaj Szanowny Panie Profesorze!*

Z prawdziwą satysfakcją pragnę poinformować, iż został Pan Laureatem tegorocznej edycji Nagród Miasta Krakowa w dziedzinie nauki i techniki.

Składam serdeczne gratulacje i zapraszam na uroczystość wręczenia Nagród, która odbędzie się 15 grudnia (czwartek) 2011 r. o godz. 14.00 w sali Obrad Rady Miasta Krakowa, w Pałacu Wielopolskich przy pl. Wszystkich Świętych 3-4.

Kraków, listopad 2011 r.



Uroczystość wręczenia Nagrody Miasta Krakowa  
Urząd Miasta Krakowa, 15 grudnia 2011. Prezentacja Medalu.  
(fot. Anna Wojnar)



**The Academic Board of the University of Prešov**

inspired by good will, guided by long academic traditions, motivated by the spirit of the founding values recognised by our ancestors, and in an effort to award the highest honours to those personalities who have served, in the most extraordinary manner, the development of science, arts, education and international cooperation, at its session on the 15<sup>th</sup> day of October 2013, hereby confers upon

***prof. dr. hab. ANTONI JACKOWSKI***

the title of


**DOCTOR HONORIS CAUSA**

**(abbreviation Dr.h.c.)**

in geography

for his in valuable contribution to the development of cooperation in scholarship and education.

Prešov, 15 October 2013

  
**prof. RNDr. René MATLOVIČ, PhD.**  
rector

Certificate No. 03/2013



Plakietka – pamiątkowe wyróżnienie  
od Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ  
z okazji nadania tytułu *doctora honoris causa*  
Uniwersytetu w Preszowie, 15 października 2013



**Wielce Szanowny Pan**  
**Professor Doktor Habilitowany Antoni Jackowski**  
**Przewodniczący Polskiego Towarzystwa Geograficznego**

**Wielce Szanowny Panie Profesorze! Drogi Przyjacielu!**

*W tym tak wroczyliśmy i doniosłym dniu – Jubileuszu 100-lecia naszego Towarzystwa – pragniemy w imieniu własnym oraz członków Polskiego Towarzystwa Geograficznego, któremu Pan Profesor aktualnie przewodniczy, złożyć Panu najserdeczniejsze gratulacje i wręczyć Medal Jubileuszowy.*

*Jest on naszym darem oraz wyrazem wielkiego i głębokiego podziękowania za trud i troskę włożone w zainicjowanie i poprowadzenie Towarzystwa do Jubileuszu Stulecia i Roku Polskiej Geografii 2018.*

*Jest on też szczególnym, autentycznym dowodem naszej przyjaźni, która jest dla nas wielkim zaszczytem i wyróżnieniem.*

*Jest Pan Profesor Osoba, której autorytet, niezłomność, pracowitość i pogoda ducha przyczyniły się do tego, że możemy w tym historycznym miejscu godnie i z dumą obchodzić Setną Rocznicę utworzenia Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Niech ten Medal Jubileuszowy będzie radosną pamiątką tego historycznego wydarzenia, podarowaną od Przyjaciół z głębi ich serca.*

*Dziękujemy Ci Przyjacielu za wszystko!*

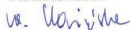
PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO PTG  
W KADENCJACH 2012-2016 I 2016-2020 ORAZ WSPÓLPRACOWNICY

  
Konrad Gzapiewski

Wioletta Kamińska

Izabella Lecka

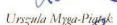
  
Beata Machyńska

  
Marcin Maźur

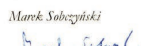
  
Urszula Myga-Piątek

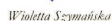
  
Tomasz Napierala

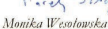
  
Marek Sobczyński

  
Wioletta Szymańska

  
Przemysław Sleszyński

  
Monika Wesołowska

  
Marek Więckowski

  
Tomasz Wites

  
Tomasz Wites

Warszawa • Pałac Staszica • 27 stycznia 2018 roku

SOCIETAS GEOGRAPHICA POLONICA

DIPLOMA HONORARIUM

NOTUM AC MANIFESTUM ESSE VOLUMUS  
OMNIBUS ET SINGULIS  
VIRUM CLARISSIMUM ET DOCTISSIMUM

**Antoni JACKOWSKI**

QUI DE STUDIIS GEOGRAPHICIS PROMOVENDIS  
OPTIME SIT MERITUS  
EX DECRETO SUMMI SOCIETATIS  
GEOGRAPHORUM CONCILII

DIE X MENSIS X ANNO MMXX

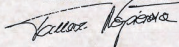
HABITI

HONORIS CAUSA PRAESES

EIDEM SOCIETATI ASCRIPTUM ESSE  
IN EIUSQUE REI FIDEM HOC  
DIPLOMA SOCIETATIS SIGILLO  
SANCIENDUM CURAVIMUS

DATUM VRATISLAVIA  
DIE XII MENSIS VI ANNO MMXXI

SECRETARIUS



PRAESES







Wielce Szanownemu Przewodniczącemu  
Polskiego Towarzystwa Geograficznego  
Znakomitemu Profesorowi i Drogiemu Przyjacielowi  
**Antoniemu Jackowskiemu**  
z okazji wręczenia  
Medalu Wincentego Pola

wielkie gratulacje i życzenia dalszej wspaniałej aktywności

Przyjaciele z Prezydium PTG

Warszawa, 7 lutego, 2020 r.

Plakietka od Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa  
Geograficznego z racji otrzymania Medalu im. Wincentego Pola  
Warszawa, Pałac Nauki i Kultury, 7 lutego 2020



**Medal  
im. Wincentego Pola**

dla

**Profesora Antoniego Jackowskiego**

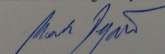
(Uniwersytet Jagielloński)

za szczególne zasługi w dziedzinie rozwoju nauk  
geograficznych i popularyzowania osiągnięć geografii

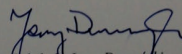
*„Niechaj Polska zna, jakich synów ma”*

(Wincenty Pol, 1863)

Przewodniczący  
Komitetu Nauk Geograficznych PAN

  
Prof. dr hab. Marek Degórski

Prezes  
Polskiej Akademii Nauk

  
Prof. dr hab. Jerzy Duszyński

Warszawa, dnia 7 lutego 2020

NOS

RECTOR UNIVERSITATIS IAGELLONICAE CRACOVIENSIS

PRO MAGNIS MERITIS IN NOSTRAM UNIVERSITATEM

VIRUM DOCTISSIMUM ATQUE ILLUSTRISSIMUM

ANTONIUM JACKOWSKI

QUI OPERAM DEDIT STRENUISSIMAM, UT UNIVERSITATI IAGELLONICAE SERVIRET  
QUI IN GEOGRAPHIA NOVAS RES INSPICIENDAS SUSCEPIT, SCILICET IN GEOGRAPHIA  
PEREGRINATIONIS ET RELIGIONIS

QUI IN HISTORIA GEOGRAPHIAE INVESTIGANDA SUCCESSUS HABUIT MAXIMOS

QUI VIRTUTES ACADEMICAS UNIVERSALES EXCOLUIT ATQUE DIVULGAVIT

QUI PLURIMOS ANNOS ID STUDUIT, UT PRAECEPTORES ET IUVENES STUDIOSI  
SCIENTIIS PROVEHENDIS SE DARENT ATQUE VIRTUTES ACADEMICAS EXCOLERENT

NUMMO ARGENTEO  
PLUS RATIO QUAM VIS  
ORNAVIMUS



ADALBERTUS NOWAK  
UNIVERSITATIS IAGELLONICAE CRACOVIENSIS  
HOC TEMPORE RECTOR MAGNIFICUS

DABAMUS CRACOVIAE DIE VICESIMA QUINTA MENSIS Iunii  
ANNO BIS MILLESIMO QUINTO DECIMO

UNIVERSITAS IAGELLONICA CRACOVIENSIS

EX AUCTORITATE DECRETI SENATUS ACADEMIAE NOSTRAE, QUOD ILLE DIE  
DUODETRICESIMA MENSIS FEBRUARII ANNO BIS MILLESIMO SEPTIMO FECERAT,

VIRUM DOCTISSIMUM ATQUE ILLUSTRISSIMUM

**ANTONIUM JACKOWSKI**

TITULO PROFESSORIS HONORARII ORNAVI.

*Karel Musiol*

CAROLUS MUSIOL  
UNIVERSITATIS IAGELLONICAE H.T. RECTOR MAGNIFICUS

DABAMUS CRACOVIAE, DIE UNDECIMA MENSIS IUNII  
ANNO BIS MILLESIMO SEPTIMO



Zdjęcia na okładce:

Promocja doktorska Antoniego Jackowskiego, 21 grudnia 1972

(archiwum Antoniego Jackowskiego)

Anons prasowy o publicznej obronie rozprawy doktorskiej,

„Dziennik Polski”, 6 kwietnia 1971, nr 81 s. 5

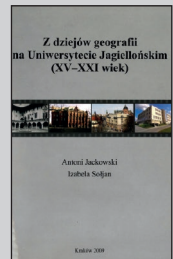
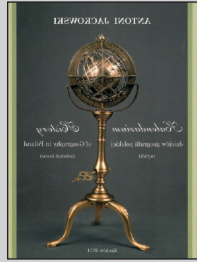
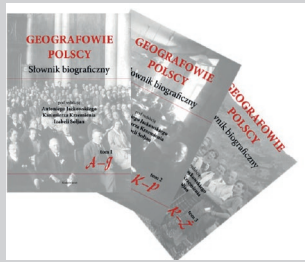
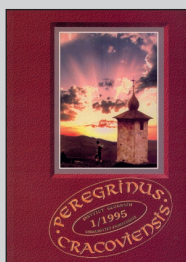
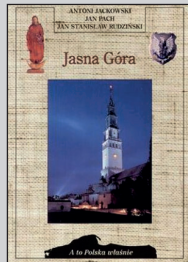
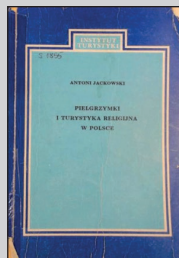
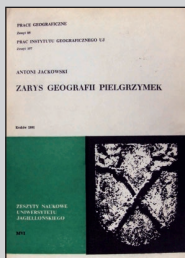
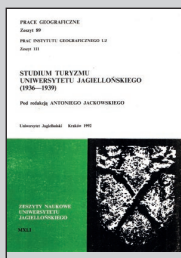
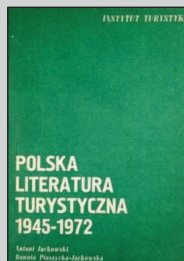
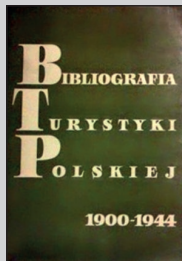
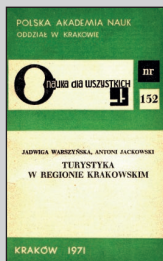
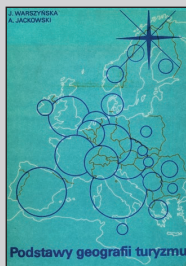
(archiwum Antoniego Jackowskiego)

Budynek Arsenалу Władysława IV, ul. Grodzka 64, siedziba Instytutu

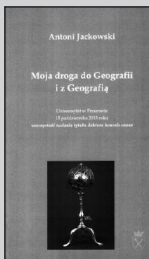
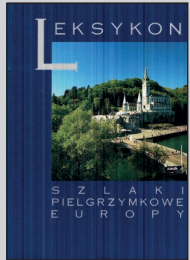
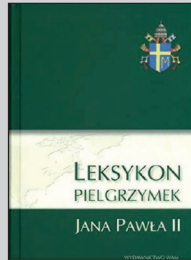
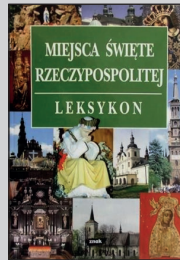
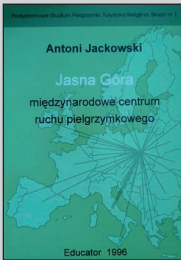
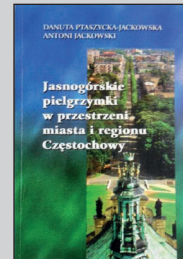
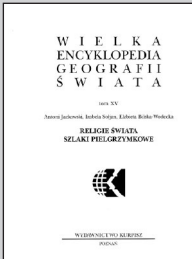
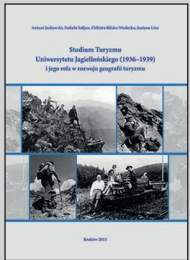
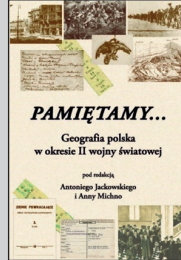
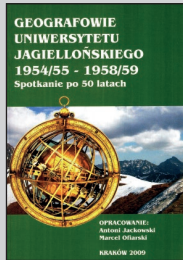
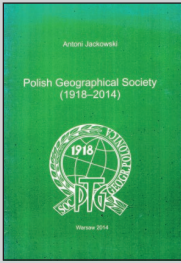
Geografii UJ w latach 1922–2005. Widok z 2005 r.

(fot. Maria Bascik)

DTP i przygotowanie do druku: Małgorzata Ciemborowicz







Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego zawiadamia, że dnia 17 kwietnia 1971 r., o godz. 11, w Auli UJ (Kraków, ul. Gołębia 24, I piętro) — odbędzie się **PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ** mgr **ANTONIEGO JACKOWSKIEGO**.

Tytuł rozprawy: „Turystyka jako element gospodarki Podhala. Studium z geografii turystyki”.

Promotorem przewodu doktorskiego jest prof. dr Antoni Wrzosek — (UJ).

Recenzentami pracy są: prof. dr Stanisława Zajchowska — (UAM), doc. dr Karol Bromek (UJ).

Jeden egzemplarz rozprawy doktorskiej został zliczony w Bibliotece Jagiellońskiej — do wglądu.

